



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Białymstoku

Ks. Aleksander Pęza

Bóg, Honor, Ojczyzna ... – ziemia grajewska
w latach II wojny światowej

Ks. Aleksander Pęza

Ksiądz Aleksander Pęza urodził się 16 lutego 1910 r. we wsi Porośl Kije (parafia Sokoły), jako jedno z dziewięciorga dzieci Józefa i Konstancji z Rzaców. Chrzest przyjął w parafialnym kościele, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. W ósmym roku życia rozpoczął naukę w siedmioklasowej szkole powszechnej w Sokołach. Do szkoły uczęszczał chętnie, a nauka szła mu dobrze, z domu już wyniósł umiejętność czytania i pisania. Mieszkał przy kościele, służył do Mszy Świętej 30 marca 1924 r. zmarł jego ojciec.

W 1927 r. skończył szkołę powszechną i został uczniem czwartej klasy gimnazjum w Sejnach. Po pół roku przeniósł się do Grodna i tam wstąpił do Sodalicji Mariańskiej. Zarządzał też przez jakiś czas czytelnią i sklepikiem.

23 czerwca 1932 r. otrzymał w Grodnie świadectwo dojrzałości, a 27 czerwca tego roku, zwrócił się z prośbą do rektora Seminarium Duchownego w Łomży o przyjęcie do tej uczelni. Pozytywną opinię wystawił mu proboszcz ks. Stankiewicz, stwierdzając, iż jego matka Konstancja, jak i pozostali dzieci znani byli z uczciwości. Aleksander w zachowaniu wykazywał dużą świadomość swego powołania.

22 maja 1937 r. został wyświęcony na kapłana, a pierwszą jego parafią było Lachowo, gdzie przebywał jako wikariusz. W następnym roku znalazł się w Grajewie. Tu angażował się w działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W okresie okupacji sowieckiej działał aktywnie w ramach konspiracji. W pamięci mieszkańców zachowała się jego postawa w trakcie pogromów żydowskich mieszkańców miasta, do których doszło po rozpoczęciu okupacji niemieckiej. W swoich kazaniach odwoływał się do miłości bliźniego i nawoływał do nieuczestniczenia w mordach. Współpracował ze Związkiem Walki Zbrojnej, a następnie Armią Krajową, pełniąc funkcję kapelana. Przyjął pseudonim „Sokół”. W kazaniach zwracał uwagę na potrzebę zachowania tożsamości chrześcijańskiej oraz wynikającej z niej moralności. Został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany w lesie Kosówka nieopodal Grajewa 15 lipca 1943 r. W początkach marca 1945 r. jego ciało zostało ekshumowane, a następnie pochowane w zbiorowej mogile na grajewskim cmentarzu.

Pośmiertnie ks. Aleksander został odznaczony Krzyżem Walecznych przez byłego dowódcę Białostockiego Okręgu AK płka Władysława Liniarskiego (ps. „Mściśław”). Członkowie AK oraz ich rodziny przechowują żywą pamięć o księdzu Pęzie. Został patronem jednej z ulic Grajewa. Żyjący w latach 1910-1943 ks. Pęza był kapłanem zaledwie przez osiem lat.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO

Warszawskiego

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI

Aleksander Pęza



urodzony dnia 16 miesiąca lutego
roku 1910 w m. Porośle-Kije
województwa białostockiego
wyznania rzymsko-katolickiego
po ukończeniu nauki w gimnazjum
męskim im. Henryka Sienkie-
wicza Hoła Polskiej Nacii
Szkolnej w Grodnie

do którego był przyjęty

1 lutego roku 1929, zdawał - w maju i czerwcu roku 1932

gimnazjalny rozszerzony egzamin dojrzałości typu humanistycznego wobec
Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, powołanej przez Kuratorjum Okręgu
Szkolnego Warszawskiego

pismem z dnia 11 kwietnia 1932 r. Nr. 2632/32 i otrzymał

oceny ostateczne z następujących przedmiotów egzaminacyjnych:

z religii	bardzo dobra
z języka polskiego	dostateczna
z języka łacińskiego	dostateczna
z języka niemieckiego	dostateczna
z historii wraz z nauką o Polsce współ- czesnej	dobra
z fizyki wraz z chemią	dostateczna
z matematyki	

Świadectwo maturalne ks. Pęzy (Archiwum Diecezjalne w Łomży)

„Bóg, Honor, Ojczyzna ... – ziemia grajewska w latach II wojny światowej”

II wojna światowa odcisnęła swoje piętno na historii II Rzeczypospolitej, a szczególnie jej obywateli. Zmiany granic, będące konsekwencją realizacji paktu Ribbentrop-Mołotow, stały się jedynie wstępem do wyniszczenia ekonomicznego i fizycznego ludności polskiej. Stosując czasami odmienne metody obaj agresorzy: III Rzesza Niemiecka oraz Związek Sowiecki dążyli do likwidacji państwa polskiego oraz jego najbardziej wartościowych obywateli. Skazani na wyniszczenie, mordowani, deportowani, osadzani w obozach nie rezygnowali oni jednak z walki o wolność i niepodległość. Angażowały się w to wszystkie grupy społeczne od początku wojny, aż do jej zakończenia.

1 września 1939 r. wraz z uderzeniem wojsk niemieckich na Polskę rozpoczęły się także walki w rejonie Grajewa. Miasto znalazło się w strefie działań Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, a położenie w pobliżu granicy z Prusami Wschodnimi narażało je na atak od pierwszych chwil konfliktu zbrojnego. W ciągu następnych dni wydzielone pododdziały 9. Pułku Strzelców Konnych, Straży Granicznej i Policji oraz członkowie Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów stanęli do obrony miasta. W trakcie prowadzonych działań doszło także do palenia gospodarstw polskich przez Niemców w Boguszech. W odwecie w nocy z 2 na 3 września 1. batalion 135. pp dowodzony przez mjr. Stanisła-

wa Nowickiego dokonał skutecznego wypadu na leżące po niemieckiej stronie granicy Prostki. Warto też wspomnieć o udziale związanego z Grajewem 9. psk w kolejnym wypadzie, przeprowadzonym 4 września na teren Prus Wschodnich.

Ostatecznie polscy żołnierze wycofali się na pozycje w rejonie Rudy. Po zajęciu Grajewa i ubezpieczeniu szosy Niemcy przez całą noc z 6 na 7 września przerzucali oddziały w kierunku na Szczuczyn, Stawiski i Łomżę. Od początku swojego pobytu w mieście żołnierze niemieccy dokonywali licznych rabunków. Dokonali między innymi spalenia synagogi i zabudowań gminy żydowskiej. Już wówczas zatrzymywano także i zabierano młodych mężczyzn jako tzw. jeńców cywilnych do obozów, w szczególności do Stalagu IA w Stabławkach. Wywieziono też 103 osoby, w tym około 60 Żydów, na roboty przymusowe do III Rzeszy. Z grona tego zginęli wszyscy Żydzi i sześciu Polaków.

W związku z wkroczeniem 17 września na terytorium Polski Armii Czerwonej, będącym konsekwencją paktu Ribbentrop-Mołotow wojska niemieckie zaczęły wycofywać się z zajętych wcześniej terenów, opuszczając m.in. Białystok, Łomżę, Grajewo. I tak po kilkunastodniowej okupacji niemieckiej Grajewo i cały powiat dostały się w ręce nowego okupanta. Według relacji Tadeusza Kondrackiego, robotnika z Grajewa wkraczającą do miasta Armię Czerwoną witała garstka Żydów, pełniących funkcję milicji. Również delegacja Żydów rajgrodzkich wyszła naprzeciw Sowietom zbliżającym się od strony Augustowa. Na jej czele szedł Lejba Sidorowski, niosący czerwony sztandar. Rozpoczęły się rządy sowieckie.

W Grajewie zainstalowano władze sowieckie, stało się ono także siedzibą rejonu zamieszkałego w większości przez ludność polską. W pierwszych tygodniach okupacji radzieckiej na tereny te przybyła też duża grupa ludności z obszarów Związku Sowieckiego, która organizowała administrację. Ale i wśród Polaków znaleźli się tacy, którzy podjęli współpracę z okupantem. Sowietów na tym terenie aktywnie wspierali m.in. polscy komuniści, tacy jak Leon Kłodecki, który był organizatorem Gwardii Robotniczej w Grajewie. Uczestniczyli oni też aktywnie w kampanii wyborczej do Zgromadzenia Ludowego, które w dniach 28-30 października 1939 r. podczas posiedzenia w Białymstoku uchwaliło deklarację o włączeniu Zachodniej Białorusi do BSRR. Za uchwałą tą głosowali również delegaci pochodzący z ziemi grajewskiej, między innymi wspomniany już Leon Kłodecki, Władysław Kuczewski z Nieckowa, Markusfeld działacz KPP z Grajewa (prawdopodobnie chodzi o Motka Maksyfyld), Władysław Machina ze wsi Przechody, Stanisław Borys z Rajgrodu.

Z wprowadzeniem nowej władzy wiązały się też zmiany ustrojowe i społeczne. Wśród osób pamiętających ten okres utrwalił się obraz władz sowieckich, które uprzywilejowały chwilowo ludność biedniejszą w mieście i na wsi. Już w październiku 1939 r. równoległe z akcją parcelacyjną na terenie powstałego rejonu grajewskiego prowadzono kampanię za tworzeniem kołchozów. Odczuwalne były również kłopoty aprowizacyjne, brakowało nawet podstawowych



Płonąca synagoga – IX 1939 r. (A. Aleksandrowicz)



Niemiecki pociąg pancerny na grajewskim dworcu – 22 VI 1941 r.
(Grajewska Izba Historyczna)



Zniszczenia wojenne w Grajewie – IX 1939 r. (GIH)

towarów przemysłowych i spożywczych, co było charakterystyczne dla wszystkich obszarów zajętych przez Sowietów. Najbardziej odczuwalną formą represji stały się deportacje osób podejrzanych o prowadzenie działalności niepodległościowej lub zwyczajną niechęć do Związku Sowieckiego. Już podczas pierwszej deportacji mającej miejsce 10 lutego 1940 r. ze stacji w Grajewie wywieziono 42 rodziny, w sumie 223 osoby, które zostały załadowane do 10 wagonów.

Mieszkańcy tych terenów nie zrezygnowali jednak z walki zbrojnej o odzyskanie utraconej suwerenności, chociaż z powodu dużego nasycenia rejonu grajewskiego wojskami sowieckimi konspiracja rozwijała się tutaj dosyć wolno i ostrożnie. Na wspomnianym obszarze opierała się ona w dużej mierze na byłej kadrze 9. psk. Do większych organizacji niepodległościowych zaliczały się: Polski Związek Powstańczy, Związek Walki Czynnej, Polskie Wojsko Podziemne i Polska Armia Wyzwoleńcza. W Szczuczynie struktury podziemne tworzyli ppor. Maksym Jonkajtys, ppor. Franciszek Warzyński, plut. Bolesław Nagórski i kpr. Jan Sulewski, a w Wąsoszu zajmowali się tym ppor. Wiktor Konopko i plut. Jan Kowalski „Lech”. Natomiast w Rajgrodzie niezależnie od siebie działali ppor. Apolinary Sokołowski, Kazimierz Królikowski i kpr. Mieczysław Buca. W Grajewie jako jedni z pierwszych działalność niepodległościową rozpoczęli ppor. rez. Franciszek Puchalski i Alojzy Lapander. Wśród podoficerów działali Józef Dąbrowski, Władysław Lecyk, Józef Piwko, Leon Kulbacki i inni. Pośród miejscowej inteligencji działalność konspiracyjną prowadził właściciel apteki Antoni Kulesza.

W informacji z 16 września 1940 r. sporządzonej przez NKWD, rejon grajewski określono jako „zachwaszczony wrogimi, kontrrewolucyjnymi elementami”. Do tego momentu ustalono i wciągnięto na ewidencję 535 członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, 615 Stronnictwa Narodowego i 120 określonych jako „syjoniści”, a także 36 z Polskiej Organizacji Wojskowej. Rozpracowywano ponadto członków organizacji strzeleckiej, podoficerów i harcerzy. Do najbardziej charakterystycznych spraw zaliczono zlikwidowanie nielegalnej organizacji młodzieżowej liczącej 11 osób w gimnazjum grajewskim. Kolejne z organizacji zostały zlikwidowane we wsi Kurki (kwiecień 1940 r.), Pieńczykowie i Rybczyzna. Częściowo wykryto i zlikwidowano także organizację działającą w Rajgrodzie. Przez cały czas prowadzono też deportacje. W ciągu pierwszego roku funkcjonowania władzy radzieckiej z podległego RO NKWD terenu wysiedlono 142 leśników i 662 osoby z rodzin osób wcześniej represjonowanych.

Na terenie tym istniało dziewięć parafii katolickich, w których przebywało 11 księży, zaangażowanych w tworzenie organizacji konspiracyjnych. Do tego grona zaliczali się grajewscy księża Aleksander Pęza i Stanisław Wyszyński, którzy prowadzili antyradziecką działalność, wzywając młodzież szkolną do wstępowania w szeregi oddziałów powstańczych i walki zbrojnej z okupantem. Ks. Józef Radwański z Rajgrodu sam był zaangażowany w działalność takiej organizacji, udzielając pomocy ukrywającym się osobom, a ks. Jan Załuska ze Szczuczyna przekazywał do Warszawy informacje na temat nastrojów politycznych wśród ludności. Władze sowieckie zdawały też sobie sprawę z dużego autoryte-



ks. Pęza (po lewej) wśród maturzystów 1939 r. (GIH)



Zniszczenia wojenne w Grajewie – IX 1939 r. (GIH)

tu, jakim cieszyli się wśród ludności księża katolicy. Dowodem na to była rozprawa przeciwko ks. Stanisławowi Wyszyńskiemu, która odbyła się w sierpniu 1940 r. w Grajewie. Przybyło na nią około 1500 osób, żądając uwolnienia oskarżonego o nie płacenie podatków proboszcza. Co ciekawe NKWD nie rozpracowywało zaś rabinów z czterech istniejących wówczas synagog.

Wspomnieć tu trzeba też proboszcza parafii Rajgród ks. Józefa Radwańskiego, działającego pod ps. „Bywały” w konspiracji już w początkach 1940 r. Wspierał on członków podziemia zarówno materialnie jak i duchowo. Sprawa ta rozpoczęła się od rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Truszkowskich na Kolonii Prawej nad jeziorem Dręstwo. W jej trakcie NKWD i milicjanci znaleźli ukryty tam dziennik pisany przez ks. Radwańskiego. W drugiej połowie września 1940 r. ks. Radwański został wezwany do komendantury NKWD w Grajewie, gdzie go zatrzymano. W celu doprowadzenia do jego uwolnienia udała się tam najprawdopodobniej następnego dnia procesja wiernych, która po otrzymaniu zapewnienia, że duchowny znajdzie się niebawem w domu powróciła do Rajgrodu. Niestety tak się nie stało. Próbę wpłynięcia na zwolnienie księdza podjął też wikariusz rajgrodzki ks. Bronisław Ksepka. Jak się okazało zatrzymaniu rajgrodzianie i mieszkańcy okolicznych wsi przez więzienie w Łomży trafili do Grodna, Baranowicz i ostatecznie do Mińska. Tam po brutalnym śledztwie zapadały wyroki, Kazimiera i Bronisława Orzechowskie zostały skazane na cztery lata więzienia, Aleksandra i Wincenty Podowicz, Jabłońska z córką i Cegiełkowa na piętnaście lat, a Buca otrzymał karę śmierci. Wspólnie z ks. Józefem Radwań-

skim sądzona była Józefa Kurpiewska, harcerka i ostatnia prezes Akcji Katolickiej w Rajgrodzie. Oskarżono ją o przynależność do nielegalnej organizacji i używanie pseudonimu „Wiera” oraz przejście kursu dywersyjnego w Warszawie i pełnienie roli łączniczki. Duchownemu natomiast zarzucono aktywny udział w organizacji kontrrewolucyjnej, udzielanie pomocy materialnej jej członkom, przechowywanie broni i wzywanie ludności do walki z władzą sowiecką. Za to wszystko 27 maja 1941 r. został skazany przez Trybunał Wojenny Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego w Mińsku na karę śmierci. W wyniku ataku Niemiec na Związek Sowiecki więźniowie zostali przemieszczeni z Mińska do Czerwieńska. W trakcie marszu śmierci część z nich została zamordowana przez NKWD, taki los spotkał też większość mężczyzn po dotarciu na miejsce. Wśród tych, którym udało się ocaleć i wrócić do domu nie było ks. Radwańskiego.

Po prawie dwóch latach sowieckiego terroru ziemia grajevska po raz kolejny stała się areną walk. 22 czerwca 1941 r. w wyniku ataku Niemiec na ZSRR Grajewo ponownie znalazło się na linii frontu. Wraz z żołnierzami sowieckimi uciekali ci, którzy wcześniej współpracowali z okupantem. Wędrowali oni przez pola, łąki, zarośla i lasy oraz bocznymi drogami, gdyż głównymi cofała się Armia Czerwona. W okresie tym Niemcy rozstrzelali tych z współpracowników sowieckich, którzy nie zdążyli uciec przed przesuwającym się frontem. Bez wątpienia była to zasłużona kara dla zdrajców, niestety w następnych dniach ofiarami nowych okupantów zaczęły padać także przypadkowe osoby.

Ofiarą zbrodni hitlerowskich stała się też ludność żydowska, a jednym z pierwszych miejsc zbrodni stał się las Mościcki w pobliżu Białaszewa. Do pierwszego ataku na ludność żydowską w Grajewie doszło już 29 czerwca. Gestapo przy pomocy żandarmerii spędziło Żydów na rynek przed kościołem. Następnie ustawiono szpaler, przez który zostali przepędzeni, w tym czasie bito ich gumowymi pałkami. Były także przypadki wciskania pałek do rąk Polaków, którym robiono przy tym zdjęcia. Zapamiętani zostali Alojzy Stankowski, Marian Gryn, Marian Zegarowicz, Jan Miklaszewski i Stanisław. Gdy lokalny pogrom wymknął się spod niemieckiej kontroli, Niemcy chcąc opanować sytuację rozstrzelali czterech, najaktywniejszych w nim Polaków. W tym czasie zabito dziesięciu Żydów, a około 30 raniono. W pamięci lokalnej społeczności, w tym potomków żydowskich mieszkańców, zapisała się postawa młodego, wyświęconego w 1937 r. i przebywającego od 1938 r. w Grajewie ks. Aleksandra Pęzy, który w swoich kazaniach odwołując się do miłości bliźniego nawoływał mieszkańców do nieuczestniczenia w zachodzących wydarzeniach i nie wspierania hitlerowców w ich morderczych działaniach.

W czerwcu, lipcu i sierpniu na terenie pow. grajewskiego (szczuczynskiego) działania przeciwko ludności żydowskiej prowadziło m.in. Einsatzkommando dowodzone przez Hermanna Schapera. Grupa ta wymordowała ludność żydowską Radziłowa. W pogrom zaangażowani byli też członkowie policji pomocniczej, z których wielu według zeznań Henryka Dziekońskiego podczas okupacji sowieckiej było więzionych, a ich rodziny wywiezione. Natomiast w Wąsoszach sygnałem do masakry stało się podpalenie synagogi (zginęło 250 mężczyzn, kobiet i dzieci). W mającym miejsce w nocy z 5/6 lipca 1941 r. brutalnym mordzie uczestniczyło około 20 mężczyzn, a chociaż większość osób nie brała w nim udziału, to bała się przeciwstawić mordercom. W Szczuczynie funkcjonariusze niemieccy zrabowali najpierw mienie należące do Żydów, a następnie organizowali na nich obławy.

W pierwszych dniach sierpnia funkcjonariusze niemieckich oddziałów tyłowych dokonali kolejnych aresztowań wśród mieszkańców Grajewa (głównie Żydów) i okolicznych wsi. Większość z około 130 zatrzymanych stanowili działacze polityczni z okresu władzy sowieckiej. 8 sierpnia 1941 r. w gmachu przebudowanej w okresie okupacji radzieckiej na kinoteatr spalonej we wrześniu 1939 r. synagogi w Grajewie odbył się nad nimi sąd. Po osądzeniu aresztowanych, około 100 z nich wyprowadzono na cmentarz żydowski i tam rozstrzelano. Miała także podobno miejsce odmowa rozstrzelania tych ludzi przez polskich policjantów, mimo konwojowania przez nich skazańców. Również w sierpniu 1941 r. utworzono obóz przejściowy przy ul. Powiatowej.

Natomiast na przełomie sierpnia i września 1941 r. utworzono w Grajewie getto, które swym zasięgiem obejmowało ulice Dolną, Łazienną i część Zielonej. Poza miejscowymi znaleźli się w nim młodzi Żydzi z Augustowa, Szczuczyna i Rajgrodu, których wykorzystywano do najróżniejszych prac. Łącznie przebywało tam około 4500 osób. Miejscowa ludność nie pozostała obojętna na los

więzionych i niosła gettu pomoc żywnościową. We wrześniu 1942 r. podjęta została decyzja o likwidacji funkcjonujących na terenie Bezirk Białystok gett żydowskich, co było jednoznaczne z wymordowaniem ich mieszkańców. Ludność z likwidowanego grajewskiego getta została wysiedlona 1 listopada 1942 r. do obozu w Boguszech. Niewielka część z nich została wymordowana na miejscu, a reszta w grudniu 1942 r. i styczniu 1943 r. wywieziona do obozów koncentracyjnych w Treblince i Oświęcimiu. Jedynymi znanymi mieszkańcami grajewskiego getta, którym udało się przeżyć w ukryciu okupację, było małżeństwo Szejtelmanów.

W lutym 1943 r. aresztowano na terenie Grajewa i wywieziono do obozów 24 osoby, a w wyniku pacyfikacji wsi Toczyłowo przez SS i żandarmerię niemiecką około 200 osób przewieziono do obozu w Grajewie, skąd zostały wywiezione na roboty przymusowe. Ta ostatnia pacyfikacja związana była z udzielaniem przez mieszkańców pomocy więźniom ze znajdującego się w okolicy obozu w Boguszech. Byli oni także świadkami zbrodni dokonywanych przez Niemców w lesie Kosówka. Natomiast w lipcu 1943 r. żandarmeria niemiecka przeprowadziła obławę w rejonie wsi Kownatki i Kramarzewo, w której wyniku zatrzymano ponad dwadzieścia osób, w większości związanych z działalnością konspiracyjną. Przewieziono je początkowo do obozu przejściowego w Grajewie, a niektórych do siedziby gestapo w Augustowie, gdzie byli torturowani. Kolejnym miejscem ich pobytu stało się więzienie w Białymstoku, w którym jako zakładnicy przebywali do 8 grudnia 1943 r. W dniu tym 22 osoby zostały przewiezione do



Obóz przejściowy na ul. Powiatowej – I 1945 r. (GIH)

lasu w okolicy Grabówki i tam rozstrzelane. Po wojnie ich ciała ekshumowano i uroczystie pochowane na cmentarzu parafialnym w Wąsoszu. Do listy tej dołączyć trzeba też pacyfikację wsi Grzędy 16 sierpnia 1943 r. Rozstrzelano wówczas 36 osób z rodzin zaangażowanych w udzielanie pomocy partyzantom, a pozostałe zostały wywiezione do obozu przejściowego w Grajewie i następnie na roboty przymusowe. W trakcie tej samej akcji spacyfikowano także wsie Kopytkowo i Jasionowo.

Kolejna fala pacyfikacji przeprowadzanych w tym czasie przez żołnierzy niemieckich przebiegała się przez omawiany obszar w 1944 r., kiedy to dotknęły one miejscowości przyległe do łąk nadbiebrzańskich. Jedną z pierwszych spacyfikowanych była wieś Kapice. Podobny los spotkał wsie Gacki, Sośnia, Ruda, Budne Żarnowo i Białaszewo. Wszędzie też ponosili śmierć ich mieszkańcy. Łącznie w spacyfikowanych wsiach zamordowano na miejscu ponad 200 mężczyzn, kobiet i dzieci.

Spaleniu uległy też: Bełda, Boczki, Borawskie, Bukowo, Choinówek, Cyprki, Czarnowo, Janówek, Dreństwo, Dybła, Glinki, Elźbiecie, Grozimy, Gutki, Kacprowo, Karczewo, Karwowo, Kędziorowo, Kieleny, Klimaszewnica, Konopki, Koszarówka, Kownatki, Kozłówek, Kudłaczewo, Kurejewka, Kurejwa, Kurki, Lipińskie, Łamane Grądy, Ławsk, Łękowo, Łoje Awista, Łojki, Mareckie, Miecze, Mścichy, Niedźwiadne, Okrasin, Radziłów, Rajgród, Pieniążki, Rydzewo, Słucz, Sojczyn Borowy, Sojczyn Grądowny, Sojczynek, Solistówka, Stoczek, Ulewo Prusy, Uścianki, Wiązownica, Wierzbowo, Wojewodzin, Woźnawieś, Wólka Brzozowa i Piaseczna, Wólka Piotrowska, Zaborowo, Zakrzewo, Żrobki, Kudłaczewo, Mereckie, Szymany i inne.

Na terenie pow. grajewskiego w okresie okupacji istniało kilka obozów, z których stały charakter nosiły trzy: w Boguszech, Grajewie i Podlasku. Pierwszy z nich w trakcie swojego funkcjonowania zmieniał nazwy i przeznaczenie. Powstał w czerwcu 1941 r., jako jako Oflag 56 Prostken dla oficerów sowieckich. Następnie byli w nim przetrzymywani także szeregowi jeńcy. W okresie listopad 1942 r. – styczeń 1943 r. funkcjonował jako Sammellager Prostken, w którym przetrzymywano ok. 8 000-9 000 Żydów ze zlikwidowanych okolicznych gett. Następnie w okresie październik 1943 r. – czerwiec 1944 r. obóz funkcjonował jako Stalag IB/PR, i byli przetrzymywani w nim głównie „internowani” Włosi. Pomiędzy czerwcem a grudniem 1944 r. funkcjonował jako Stalag 373 Prostken dla jeńców sowieckich oraz jako obóz tymczasowy dla wysiedlonych Polaków i uciekinierów ze Wschodu. Natomiast obóz w Grajewie zlokalizowany przy ul. Powiatowej powstał jako obóz karny, spełniał także rolę obozu przejściowego i aresztu śledczego. Umieszczano w nim niejednokrotnie osoby, które rozstrzelano później w lesie Kosówki lub innych miejscach kaźni oraz wywożone do obozów koncentracyjnych, lub na roboty przymusowe do III Rzeszy. Powszechnie stosowano tam także bicie więźniów. Na tym tle wyróżniał się obóz pracy przymusowej w Podlasku. Przebywali w nim zarówno jeńcy sowieccy, Włosi, jak i Polacy, dla których przeznaczony był jeden barak. Ludność miejscowa, która



Odstąpienie pomnika 22.07.1959 r. (GIH)

tam trafiała, przebywała w nim zazwyczaj kilka tygodni i albo wracała do domu albo była kierowana na roboty do Niemiec.

Wobec takich okrucieństw nikt nie mógł pozostać obojętny. Również mieszkańcy Grajewa i okolic kontynuowali w tym okresie podjętą jeszcze podczas okupacji sowieckiej walkę zbrojną. Początkowo, jak większość Polaków żyjących od września 1939 r. pod jarzmem sowieckim mieli jednak nadzieję, że skończył się czas deportacji i zabójstw. Pierwsze spotkanie zorganizowane w nowej sytuacji okupacyjnej, mające na celu założenie ZWZ odbyło się 2 lipca 1941 r. w mieszkaniu Antoniego Kuleszy (komendant) i uczestniczyli w nim Antoni Walkowiak „Żuraw” (szef organizacyjny), Władysław Świacki (szef wywiadu) i ks. Aleksander Pęza. Ten ostatni będzie wspierał działania konspiracji jako kapelan oddziałów leśnych używając pseudonimu „Sokół”.

Wraz z przejściem frontu powrócił na te tereny ukrywający się od końca 1940 r. Marian Kapelański „Kret”, posiadający pełnomocnictwo do objęcia funkcji komendanta Obwodu Grajewskiego ZWZ. Jednym z aktywniejszych członków tej organizacji był też Władysław Świacki „Sęp”, który jesienią 1941 r. za wiedzą ppor. Kuleszy wstąpił do pomocniczej policji niemieckiej, w celu zdobywania informacji o działaniach żandarmerii. W sierpniu 1941 r. na teren pow. grajewskiego powrócił też Franciszek Puchalski, który objął funkcję Komendanta Rejonu, obejmującego Grajewo, podmiejskie osiedla oraz gminy Bogusze i Ruda. Działająca w konspiracji AK miała swoich ludzi w wielu urzędach i instytucjach niemieckich oraz w policji na terenie Grajewa. Wyjątek stanowiło gestapo i straż

graniczna, których rozpoznaniem zajmowała się Józefina Dreszer „Plater”. Działalność tą ułatwiało otworzenie w Grajewie na polecenie AK restauracji z wyszynkiem dla Niemców.

W obwodzie działała również specjalna sekcja ukrywania dezertersów z armii hitlerowskiej. Kierownikiem tej sekcji był ks. Stanisław Wyszyński „Paweł”, proboszcz parafii grajewskiej. Do ruchu konspiracyjnego w ramach ZWZ-AK włączył się on oficjalnie w 1941 r., udostępniając swoje mieszkanie sztabowi obwodu. Pełnił jednocześnie obowiązki kapelana w oddziałach obwodu. Aresztowano go 2 października 1944 r. i postawiono przed niemieckim sądem wojskowym oskarżając o ukrywanie dezertersów z armii niemieckiej. Ks. Wyszyński skazany został na karę śmierci, a wyrok wykonano 23 października. Zwłoki jego odnaleziono dopiero w lipcu 1945 r. w lesie niedaleko Starych Prostek, na terenie byłych Prus Wschodnich. Najwyższą cenę za wytrwanie w wierności wobec państwa polskiego i niepodporządkowanie się władzom okupacyjnym zapłacił również drugi z grajewskich księży – ks. Aleksander Pęza „Sokół”, wikary parafii Grajewo. Przez cały okres wojny był członkiem ZWZ-AK, a ponadto udzielał pomocy duchowej oraz materialnej partyzantom i rodzinom aresztowanych. Zatrzymany 15 lipca 1943 r. przez Gestapo tego samego dnia został rozstrzelany w lesie koło wsi Kosówka. Pośmiertnie ksiądz Aleksander został odznaczony Krzyżem Walecznych przez byłego dowódcę Białostockiego Okręgu AK pułkownika Władysława Liniarskiego „Mścisława” oraz podniesiony do stopnia kapelana wojskowego w stopniu podporucznika za wyróżniającą się służbę żołnierską w szeregach konspiracyjnego wojska.

Wiosną 1944 r. w związku z szybkimi postępami Armii Czerwonej i wejściu jej na ziemie II Rzeczypospolitej przystąpiono do realizacji planu „Burza”. Polegał on na zaatakowaniu przez podziemie niepodległościowe wycofujących się wojsk niemieckich i wystąpieniu wobec Sowietów w roli gospodarzy wyzwolanych terenów. Niestety wszędzie tam, gdzie to miało miejsce po początkowej współpracy żołnierze AK byli rozbrajani przez żołnierzy sowieckich i wcielani do armii Berlinga lub internowani i wywożeni w głąb ZSRS.

8 lipca 1944 r. komendant obwodu grajewskiego rtm. Wiktor Konopko „Grom” otrzymał rozkaz przystąpienia do „Burzy”. W ramach tego planu przewidywano oczyszczenie terenu powiatu z Niemców i zmobilizowanie 9. psk AK. Grajewo chciano zdobyć siłami miejscowych szwadronów, a koncentracja całości sił po wykonaniu tego zadania przewidywana była w rejonie dawnych koszar. W związku z niesprzyjającymi warunkami zdecydowano jednak, że koncentracja szwadronów odbywać się będzie stopniowo w miarę osiąganego gotowości bojowej, a na jej rejon wyznaczono Osowe Grzędy nad kanałem Woźnawiejskim. W skład pułku weszło sześć szwadronów w sile około 350-400 ludzi. Jeden ze szwadronów był złożony z członków NSZ i jest to jeden z nielicznych przypadków współpracy tej formacji z AK. Jego dowódcą był Jan Wagner „Jaworski”, jego zastępcą Władysław Zaniewski, sekretarką nauczycielka Jadwiga Rogińska „Wiśnia” oboje z Grajewa.

Do największej bitwy partyzanckiej w tym regionie doszło w dniach 8-9 września 1944 r. Wtedy to pułk został otoczony przez wojska niemieckie na bagnistym terenie w trójkącie Jegrznia – Ełk – Kanał Woźnawiejski. W celu jego likwidacji skierowano oddziały 50 Dywizji Piechoty ze składu 6 Korpusu. Obok żołnierzy Wehrmachtu w operacji przeciw partyzantom udział wzięły jednostki SS i pododdziały żandarmerii. Po stronie niemieckiej w walkach wzięło udział około 5-6 batalionów piechoty, które rzucono przeciwko sześciu szwadronom 9. psk AK wzmocnionym niewielkim oddziałem NSZ i kilkusobowym sowieckim desantem „Sołowiej 5”. Stosunek sił obydwu stron wyrażał się w przybliżeniu jak 1:10 na korzyść Niemców. Początkowo zgrupowanie partyzanckie wycofywało się w kierunku lasu Osowe Grędy, jednak po dotarciu do łąk nad rzeką Ełk zauważono linie niemieckie obsadzone ciężkimi karabinami maszynowymi. W związku z tym zawrócono i uderzono na nadchodzącego przeciwnika. Uderzenie to zostało powstrzymane przez trzecią linię obławy. Pod wieczór zebrało się około 200 AK-owców, wśród których była Stanisława Skrodzka „Krzysztof”. Ocaleli partyzanci prowadzeni przez Barszczewskiego „Żaka” wzdłuż Kanału Woźnawiejskiego dotarli do rzeki Ełk, przeprawili się przez nią, a w następnym etapie przez Biebrzę. W krwawych walkach poległo około 100 z nich, pozostawili po przedostaniu się przez Biebrzę rozbroili Sowietci i skierowali do formującego się w Dojlidach 6. batalionu zapasowego 2. Armii Wojska Polskiego. Inną, liczącą około 50 osób grupę wyprowadził z okrażeń st. sierż. Antoni Zabiłowicz „Błyskawica”. W walkach na Grzędach zginął dowódca 9. psk AK oraz dowódca NSZ Jan Wagner, który w trakcie przebijania się przez pozycje niemieckie popełnił samobójstwo. Nie dla wszystkich walczących na Grzędach był to koniec walki i terroru, wielu z nich trafiło do obozu w Grajewie, gdzie czekało ich bicie i tortury. Taki los spotkał też Władysława Świackiego i Bolesława Maciejewskiego „Skórę”. Nocą w obozie dokonywano selekcji więźniów, których wywożono do lasu w pobliżu Bogusz i tam mordowano.

W sierpniu 1944 r., gdy partyzanci z Armii Krajowej zetknęli się z wkraczającymi na te tereny żołnierzami sowieckimi upragniona wolność zdawała się być bardzo blisko. Nim to jednak nastąpiło, jeszcze 20 stycznia 1945 r. niemal w przeddzień wyzwolenia Grajewa Niemcy urządzili masakrę miejscowej ludności, w lesie Kosówka rozstrzelali całe rodziny z małymi dziećmi, zamordowano około 120 osób.

22 stycznia 1945 r. wojska 50. Armii Radzieckiej rozpoczęły natarcie. Komunikat Wojenny z 23 stycznia podawał: „Na południe i południowy zachód od Augustowa wojska radzieckie sforsowały Kanał Augustowski i Biebrzę, opanowały miasta: Rajgród, Grajewo, Wiznę, Jedwabne oraz wyzwoliły ponad 350 innych miejscowości, m.in.: Rutki Nowe, Rutki Stare, Bargłów Kościelny, Solistówkę, Szymany, Klimaszewnicę, Radziłów, Przytuły, Rogienice Wielkie i stacje kolejowe: Ruda, Grajewo...”.

W wyniku prowadzonych walk wiele miejscowości na terenie pow. grajewskiego doznało poważnego zniszczenia lub w ogóle przestało istnieć szcze-

gólnie w południowej części powiatu oraz blisko dawnej granicy z Prusami Wschodnimi. Częściowo lub całkowicie wysiedlono ludność z terenu gm. Białaszewo, Ruda, Radziłów, Pruska i Rajgród. Dewastacji uległy lasy, w których prowadzono wyręb dla potrzeb frontu. Straty poniosły również Grajewo i Szczuczyn, które zostały zniszczone w 28%, natomiast Rajgród w 11%. Spalono na tym obszarze ponad 2 tys. budynków mieszkalnych, a pola poryto okopami i w znacznej części zaminowano. Taki stan rzeczy poważnie utrudniał i opóźniał podjęcie wiosennych prac polowych. W wyniku rabunkowej polityki okupantów poważnemu zmniejszeniu uległ także stan pogłowia bydła oraz trzody chlewnej. Straty poniósł również, podobnie jak w całym woj. białostockim, przemysł znajdujący się na terenie pow. grajewskiego (szczuczyńskiego). Zostały zniszczone lub unieruchomione działające przed 1939 r. większe zakłady przemysłowe, jak fabryka taśm gumowych w Grajewie, fabryka konserw z raków i grzybów w Prostkach oraz dwa tartaki. Upadło także liczne przed wojną rzemiosło przemysłowe. W wyniku działań wojennych w pow. grajewskim (szczuczyńskim) całkowitemu zniszczeniu uległo 17 wsi, a kolejnych 97 częściowo. Ponadto na 6 771 gospodarstw chłopskich do 1945 r. przestało istnieć 2 475, a kolejne 1 532 uległo częściowemu zniszczeniu.

Najbardziej dotkliwa i bolesną stratą była jednak utrata bliskich, którzy zginęli z rąk niemieckich i sowieckich zbrodniarzy. Według ustaleń Biura Odszkodowań Wojennych w pow. grajewskim (szczuczyńskim) stwierdzono podczas II wojny światowej 5 366 przypadków pozbawienie życia i kolejne 216 prawdopodobnych. Represje dotknęły natomiast 9 438 osób, z których 545 pozbawiono wolności, 2392 wywieziono na przymusowe roboty, a 6 499 wysiedlono i wywieziono z miejsca zamieszkania. Część z nich poniosła śmierć ze względu na swą konspiracyjną działalność, inni tylko dlatego, że byli Polakami. W gronie tym znaleźli się też duchowni, jak ks. Aleksander Pęza, który w tak krótkim czasie potrafił tak wiele uczynić dla Kościoła, Ojczyzny i zachowania godności człowieka w czasie II wojny światowej.

W początkach marca 1945 roku ekshumowano ciała pomordowanych przez Niemców w Kosówce, w tym ciało ks. Aleksandra Pęzy, które następnie pochowano w zbiorowej mogile na grajewskim cmentarzu.



ks. Aleksander Pęza wśród dzieci – V 1938 r. (GIH)



Zniszczenia wojenne w Grajewie – IX 1939 r. (GIH)



Zniszczenia wojenne w Grajewie – IX 1939 r. (GIH)



Uroczystości pogrzebowe ekshumowanych z Kosówki – III 1945 r. (GIH)

W HOŁDZIE
KS. ALEKSANDROWI PĘZIE
16 II 1910 R. – 15 VII 1943 R.

WIKARIUSZOWI PARAFII
PW. TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ W GRAJEWIE



PRZEWODNIKOWI DUCHOWEMU MŁODZIEŻY,
KAPELANOWI ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH ZWZ – AK.
ROZSTRZELANEMU PRZEZ NIEMCÓW
PODCZAS MASOWEJ EGZEKUCJI
W LESIE KOŁO KOSÓWKI
W RAMACH EKSTERMINACJI POLSKIEJ INTELIGENCJI
REGIONU BIAŁOSTOCKIEGO W LIPCU 1943 R.

INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

PARAFIA PW. TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ
W GRAJEWIE

STAROSTWO POWIATOWE
W GRAJEWIE

2023

Tablicę memoratywną w Domu Parafialnym
przy kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Grajewie
ufundował Oddział Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Autorzy treści broszury:

dr Tomasz Dudziński (Grajewskie Centrum Kultury)

dr hab. Krzysztof Sychowicz (Oddział IPN w Białymstoku)

Projekt graficzny i skład: Paweł Bezubik



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Białymstoku